

jego trudnym optymizmem i wiarą w ludzkie idee, dzięki którym można próbować ulepszać rzeczywistość.

Halina Rarot

„Dialogue and Humanism. The Universalist Journal”, vol. 4, 1994 np 1.

Jeden z ostatnich numerów anglojęzycznego czasopisma „Dialogue and Humanism” został w całości poświęcony problematyce socjologii czasu. Redaktorem tego numeru, zatytułowanego „Social-Cultural Time and the Perspective of Universalism” jest Zdzisław Cackowski. Na treść tego numeru składa się kilkanaście artykułów znanych polskich uczonych, reprezentujących takie dyscypliny naukowe, jak: filozofia, socjologia, psychologia, historia. Niektóre z tych artykułów są tłumaczeniami tekstów opublikowanych przed kilku laty w niskonakładowym wydawnictwie p.t. *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych* (Red. nauk. Z. Cackowski, J. Wojczakowski, Warszawa 1987). Dobrze się stało, że mogą być one teraz prezentowane szerszej publiczności. Niech wyliczenie nazwisk autorów i tytułów tych tekstów ukaze zarys problematyki podejmowanej w obu wymienionych wydawnictwach. Są to: B. Suchodolski *Wieloraki stosunek do czasu i wieczności w jednej kulturze*, Z. Cackowski *Osobliwości ludzkiego czasu*, K. Obuchowski *Psychologiczne aspekty orientacji temporalnej*, R. Banajski *Etyka wobec problemu czasu*, W. Wrzosek *W poszukiwaniu „czasu historycznego”. Czas – kultura – historia*, J. Topolski *Rodzaje czasu w narracji historycznej*, S. Piekarczyk *Czas w modelu świata człowieka średniowiecznego*, J. Tazbir *Czas kultury staropolskiej*, M. Bogucka *Uwagi o spostrzeganiu czasu w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI-XVII w.*, T. Płużański *Czas i tragizm*, S. Krzemień-Ojak *Paradoks Lévi-Straussa, czyli czas kulturowy dawniej i dziś*. Z kolei artykuł Z. Cackowskiego *Czasoprzestrzeń ludzkiego życia* był pierwotnie publikowany w pracy zbiorowej pod red. Z. Czarnieckiego: *Czas, wartości i historia. Studia nad aksjologią czasu historycznego*, Lublin 1990. Tekst ten został opatrzony komentarzem Z. Czarnieckiego *O idealizacji historycznej przeszłości*. Również wspomniany wyżej tekst R. Banajskiego został uzupełniony komentarzem pióra J. Bańki. Dwa artykuły zamieszczone w omawianym tomie „Dialogue and Humanism” odbiegają treścią od swych pierwowzorów sprzed kilku lat, publikowanych w pracy *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*. Są to teksty J. Bańki *Inscenizacja epistemologiczna i problem czasu w koncepcji reentywizmu* oraz Z. Czarnieckiego *Wybrane problemy genezy idei progresywnego historycznego czasu*. Rodzajem wstępu do całego tomu jest tekst Z. Cackowskiego *Czas społeczno-kulturowy a problem uniwersalizmu*.

Po przedstawieniu zawartości tomu skoncentrujemy się teraz na tych tekstach, które go wyróżniają. W artykule wstępnym redaktor tomu, Z. Cackowski, w następujący sposób prezentuje różne aspekty filozofii i metodologii historyczno-kulturowego czasu, rozwa-

żane na łamach „Dialogue and Humanism”: – Wielokierunkowość ludzkiego czasu i różnorodność ludzkich postaw wobec czasu skończonego i wieczności; – specyfika czasu społecznego na tle koncepcji fizycznych i biologicznych; – wartościowanie różnych faz czasu, a zwłaszcza problem preferowania terażniejszości (recentywizm, prezentyzm); – czas w historycznych i epistemologicznych narracjach i inscenizacjach, czas jako kategoria stosowana przez filozofów i historyków. Podkreślono związek publikacji niniejszego tomu z mającym się odbyć w nieustalonym terminie Pierwszym Światowym Kongresem Uniwersalizmu. Jedną z sekcji ma zajmować się problemem transformacji społeczno-kulturowego czasu w perspektywie uniwersalizmu. O ile same teksty nie były w większości pisane ze świadomością uniwersalistycznych relacji, o tyle redaktor tomu podejmuje próbę uzasadnienia dialogu uniwersalizmu z socjologią czasu. Autor proponuje też własną interpretację podstawowych problemów diskutowanych w tym tomie. Rozwój ludzkości zmierzający w kierunku stworzenia globalnej, uniwersalnej wspólnoty jest warunkowany i wspomagany przez rozwój coraz bardziej abstrakcyjnych form artykulacji czasu społecznego. Przyjrzyjmy się kilku tezom tego interesującego artykułu. Na wstępie autor podaje własną definicję czasu jako formy transformacji świata ludzkiego (naturalnego, od poziomu fizycznego do biologicznego, społecznego, kulturowego i duchowego). Uzupełnieniem definicji jest stwierdzenie, że czas istnieje zawsze w pewnej formie materialnej, formie procesów fizycznych, chemicznych, biologicznych, społecznych i kulturowych, a odróżnianie fazy czasu, jej artykulacja i mierzenie mają zawsze miejsce w konkretnej, praktycznej, obiektywnej ludzkiej działalności. Punktem wyjścia dla późniejszego uzasadnienia perspektywy uniwersalistycznej jest wskazanie, iż historia zegara jest historią wzrastającej precyzji artykulacji i mierzenia czasu, historią miniaturyzacji podstawowej jednostki czasu. Historia ludzkiego czasu wyznacza określoną linię rozwoju od konkretnego, od jakościowo zdefiniowanej sytuacji o wymiarze lokalnym do abstraktu, ilości, globalności. Historia zegara jest więc historią uniwersalizacji ludzkiego podejścia do czasu. Autor ma jednak świadomość, że wprowadzenie uniwersalnych sposobów mierzenia czasu, chociaż umożliwia koordynowanie ludzkiego współdziałania w skali globalnej, to jednak nie rozwiązuje problemu braku autentycznego porozumienia pomiędzy krajami wysokocywilizowanymi i krajami Trzeciego Świata. Te pierwsze prowadzą kreatywne życie w terażniejszości i ku przyszłości, te drugie są nieobecne w terażniejszej fazie czasu. Ich wartościująca postawa wobec przeszłości stanowi przeszkodę w realizowaniu programu uniwersalizmu. Autor konstatuje, że podstawowym warunkiem uniwersalistycznego zastosowania nowoczesnej technologii spostrzegania, mierzenia i kierowania czasem jest opanowanie opozycji pomiędzy nakierowaniem narodów Południa na przeszłość i prezentystyczną postawą narodów Północy. Tak szczegółowa prezentacja artykułu wstępnego wydaje się być uzasadniona, gdyż jest on w zasadzie jedynym tekstem omawianego tomu, w którym mówi się wprost o uniwersalizmie, Zaproponowana przez redaktora tomu perspektywa pozwala spostrzegać pozostałe teksty w określonym kontekście.

Bardzo interesujący jest artykuł J. Bańki *Inszenizacja epistemologiczna i problem czasu w koncepcji recentywizmu*. W przystępny sposób, pięknym językiem wzbogaconym

o łacińskie sformułowania i poetyckie gry słowne, autor przybliży podstawowe założenia filozofii reentywistycznej. W kontekście ontologicznego pradygmatu reentywizmu „co-kolwiek jest jest teraz” autor wyjaśnia znaczenie faz czasu: terażniejszość nazwana instnieniem istniejącego jest punktem wyjścia dla przeszłości (przed) i przyszłości (po) oraz podstawą ich *continuum*. Jednak istnieje tylko terażniejszość, natomiast przeszłość i przyszłość są traktowane jako epistemologiczne inscenizacje terażniejszości. Poddając się iluzji tych inscenizacji mówimy o przeszłości, jako już nie istniejącej i przyszłości jako jeszcze nie istniejącej. Ale faktycznie miał rację Hobbes mówiący, że przeszłość istnieje tylko w pamięci, a przyszłość wcale. W kolejnych rozdziałach autor wyjaśnia pojęcia terażniejszości jako trwałej możliwości bycia i jako trwałego bycia możliwości, terażniejszości jako trwałej możliwości poznania i trwałego poznania możliwości, bycia jako ontologicznej treści terażniejszości i świadomości jako epistemologicznej treści terażniejszości. Konsekwencją takiego traktowania terażniejszości jest teza autora o specyficznym charakterze faktów, których zajścia w przyszłości oczekujemy. Przesuwanie się tych faktów od terażniejszości do przyszłości jest typem reentywistycznej echolalii, zgodnie z którą każdy fakt przyszły przewidziany w terażniejszości jest tylko echem realnego faktu wziętego z realnej terażniejszości.

W omawianym tomie możemy się również zapoznać z etyczną wersją reentywizmu, dzięki zamieszczonemu tu komentarzowi J. Bańki do tekstu R. Banajskiego. Krytyka prymatu terażniejszości w etyce zaprezentowana przez tego ostatniego autora spotkała się z kolei z opozycją naszego reentywisty. Według niego, ludzkie życie jest wartościowe właśnie teraz, a nie jako środek do osiągnięcia czegoś w przyszłości. Dobro i zło są wartościami uniwersalnymi zawsze, wszędzie i dla każdego są terażniejsze, bardziej w akcie i wartościowaniu, a moralność ma obiektywne odniesienia. Element dyskusji między uczonymi wzbogaca znacznie poznawczy charakter tomu.

Również element dyskusji, ale o nieco innym charakterze, spotykamy w uzupełnieniu tekstu Z. Cackowskiego *Czasoprzestrzeń ludzkiego życia* napisanym przez Z. Czarnieckiego. Z. Cackowski w swoim artykule omawia społeczno-kulturowe sytuacje, w których w zależności od sposobu wartościowania terażniejszości życie grup społecznych zwrócone jest w przeszłość lub przyszłość. Przyszłościowo zorientowane są społeczeństwa przeżywające swoją terażniejszość twórczo i płodnie. Z kolei terażniejszość mama i poniżona ratuje swój prestiż wielkością swojej przeszłości. W ten sposób czas terażniejszy, nie będąc wypełniony twórczym działaniem nie istnieje, życie zastąpione jest przez przeżywanie przeszłości.

Z. Czarniecki, nawiązując do tezy Z. Cackowskiego o pozytywnym wartościowaniu historycznej przeszłości przez niektóre grupy społeczne, uzupełnia ją dodatkowymi uogólnieniami, ukazując tym samym większą złożoność omawianego zjawiska. Bezpłodna terażniejszość jakiejś gupy społecznej może równie dobrze doprowadzić do idealizacji przeszłości wizjami przyszłych sukcesów i osiągnięć. Z kolei idealizacja historycznej przeszłości pojawia się nie tylko wówczas, gdy grupy niegdyś dominujące wspominają utracone czasy własnej prosperity. Najniższe warstwy, niezdolne do świadomej refleksji

historycznej, również idealizują przeszłość upatrując w niej epoki równości i braterstwa. Szczególnie wartościowany jest czas początków wielkich religii i ruchów społeczno-politycznych. Autor podkreśla, że specyficzne wartościowanie przeszłości nie musi być nierozzerwalnie związane ze świadomością historyczną. „Odwieczność” a nie historyczność norm, zasad, wierzeń jest cechą nadającą im szczególnej wartości.

Drugi tekst Z. Czarnieckiego *Wybrane problemy genezy idei progresywnego historycznego czasu* jest również rodzajem dyskusji, a nawet polemiki. Tym razem jest to polemika z tradycyjną interpretacją genezy idei progresu historycznego. Jest ona oparta na pewnym stereotypie. Według niego filozofia starożytna nie znała progresywnej idei czasu, a została ona wprowadzona do europejskiej kultury intelektualnej przez chrześcijaństwo. Co więcej: wszystkie nowoczesne teorie progresu historycznego są tylko zsekularyzowaną wersją archetypu religijnego powstałego na gruncie chrześcijańskim. Autor dowodzi, że załączki omawianej idei znaleźć można już w starożytności, że myśl chrześcijańska oparta na Opatrzności jest bardziej eschatologiczna niż historyczna i że źródła nowożytnej idei progresu historycznego należy upatrywać w następujących sferach: w średniowiecznym odróżnieniu teologicznego czasu zbawienia od cyklicznego czasu życia codziennego, w renesansowych teoriach historycznego rozwoju wiedzy ludzkiej i w renesansowej idei człowieka jako istoty kreatywnej.

Jak można zauważyć, teksty lubelskich filozofów poświęcone są przeszłej fazie czasu. Świadomość czasu w historycznych epokach jest też przedmiotem badań większości następujących dalej artykułów. Tak więc dialog humanistów na ponadczasowy temat czasu trwa.

Beata Anna Cessak